JEDNOŚĆ MOCĄ — W JEDNOŚCI SIŁA

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 12 marca 1944 r. Nr 11 (104)

DO LUDNOŚCI POLSKIEJ W MAŁOPOLSCE.

Propaganda niemiecka dostrzegła wreszcie Polaków. Niedawno jeszcze wymazani z mapy Europy — łaskawie powołani zostaliśmy do życia aby w czasie, gdy huragan klęsk wali się na państwo Hitlera, stać się czynnikiem, który zadecydować może o szali zwycięstwa.

Dlatego to propaganda niemiecka umizga się do Polaków i stara się wpoić w nas przekonanie, że tylko pod sztandarem swastyki leży przyszłość Polski.

Dlatego podważa się w Narodzie Polskim wiarę w Amerykę i w Anglię dlatego usiłuje się poróżnić Rząd polski z rządami państw sprzymierzonych, a szczególnie zaognić stosunki między Polską a Związkiem Sowieckim.

Dlatego propaganda niemiecka świadomie kłamie i przekręca fakty, twierdząc, że losy Narodu Polskiego spoczywają w ręku niemieckim, a Polakom pozostaje do wyboru — albo Niemcy, albo Rosja.

Te niecne wysiłki propagandy niemieckiej nie odniosą u nas żadnego skutku. Wiemy bowiem, że cel ich jest jeden: Popchnąć społeczeństwo polskie do walki z bolszewicką Rosją, aby przy boku wojsk niemieckich służyć interesom niemieckim.

Chcą naszej pomocy, chcą naszej krwi! W niektórych powiatach zwołują już wiece, na które z rozkazu niemieckich urzędników, starostów stawić się mają dobrowolnie wójtowie, sołtysi, księża, nauczyciele, chłopi, oraz robotnicy — z rozkazu tychże urzędników uchwala się jednomyślne deklaracje następującej treści? »Zebrani przedstawiciele narodu polskiego protestują przeciw Rosji Sowieckiej, Stalinowi i ich zaborczej polityce i wyrażają chęć wzięcia udziału w walce przeciw bolszewizmowi«.

Takie deklaracje oczywiście nie obowiązują nikogo. Polacy wiedzą bowiem dobrze, z kim mają walczyć i o co — wiedzą, że wobec podstępnych metod działania propagandy niemieckiej obowiązuje nakaz bezwzględnego bojkotowania takich demonstracyjnych zebrań.

Na wszystkie próby organizowania polskiej opinii publicznej w imię wrogich nam interesów niemieckich mamy tylko jedną odpowiedź: Naród Polski nie pójdzie na żadną współpracę z niemcami, nawet przeciwko bolszewizmowi!

Naród Polski jest pewny klęski niemieckiej i odzyskania niepodległości, ale w oparciu o własne siły i pod kierownictwem Rządu Polskiego, oraz o pomoc wielkich narodów Anglii i Ameryki.

Zdajemy sobie sprawę z trudności i niebezpieczeństwa, jakie istnieją dla Narodu Polskiego ze strony Rosji Sowieckiej, jednak wiemy, że trudności te i niebezpieczeństwa usuniemy sami — bez pomocy niemieckiej i bez współpracy z niemcami.

Nie oddamy życia za zbirów, którzy stworzyli mordownie Oświęcimia!

Nie wytoczymy ani kropli krwi za tych, którzy srożą się bestialskimi egzekucjami w naszych miastach i wsiach.

Nie damy ani kropli potu tym, co miliony Polaków zapędzili do robót przymusowych w Rzeszy.

Nie damy najdrobniejszej cząstki mienia swego dla narodu rabusiów i złodziei.

Naród Polski sam rozporządza sobą!

Marzec 1944 r. OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

Jeszcze jedno doświadczenie.

Do gorzkich doświadczeń, których nie szczędziła nam wojna obecna, trzeba zaliczyć ustosunkowanie się rządu brytyjskiego do sprawy polsko-rosyjskiej, czemu dał wyraz premier Churchill w przemówieniu w Izbie Gmin z dnia 22 II br.

Ustępstwa na rzecz zaborczej polityki rosyjskiej, sformułowane dobitnie i niedwuznacznie, odczuliśmy jako krzywdę moralną, której nie załagodzą ani ciepłe wyrazy sympatii brytyjskiego premiera dla narodu polskiego, ani jego ogólnikowe zdanie o konieczności utrzymania po wojnie silnej, integralnej i niezależnej Polski.

Nie mamy dostatecznych podstaw, by twierdzić, czy nieoczekiwane oświadczenie Churchilla podyktowało jakieś aktualne i być może, przemijające konieczności wojenne i polityczne, czy też jest ono wyrazem niedość wnikliwej oceny rosyjskich intencji i niedość głębokiego wyczucia podstawowych warunków istnienia państwa polskiego.

Rozumiemy natomiast, że zaproponowanie t. zw. linii Curzona, jako granicy polsko-rosyjskiej, godzi właśnie w zasadę integralności Polski i stanowi aprobatę dla chęci pozbawienia nas olbrzymich połaci wschodnich bez których ani istnienia, ani rozwoju naszego państwa wyobrazić sobie niepodobna.

Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że oświadczenie Churchilla wywołało w opinii polskiej konsternację, niepokój a nawet wzburzenie. Niemnej, nasze ciężkie położenie, skomplikowane nieoczekiwanym stanowiskiem rządu brytyjskiego, wymaga bardziej niż kiedykolwiek spokoju, równowagi i jednolitej postawy naszego społeczeństwa.

Opinia polska przyjęła z zadowoleniem wiadomość o stanowisku jakie wobec deklaracji Churchilla zajął Rząd Polski, który zdecydowanie odrzuca projekt linii Curzona jako naszej granicy wschodniej, podkreśla konieczność kontynuowania bezwzględnej walki z wrogiem niemieckim i wyraża nadzieję, że dalszy bieg wydarzeń wojennych przyniesie korzystne zmiany dla naszej sytuacji politycznej.

Nasza sytuacja polityczna, wytworzona stanowiskiem rządu brytyjskiego narzuca nam tutaj w Kraju następujące wnioski:

1. O losach narodu decyduje przede wszystkim jego postawa duchowa. Zmienne i przemijające kombinacje polityczne nie mogą zniweczyć dziejowego procesu rozwojowego narodu i jego dziejowych osiągnięć. Dlatego w najcięższych warunkach nie możemy zrzec się naszych dziejowych praw, a w szczególności nie możemy pogodzić się z myślą utraty Kresów Wschodnich.

2. W czasie trwania wojny wszelkie deklaracje i sugestie polityczne mają nierównie mniejsze znaczenie od realnych faktów i ostatecznych rezultatów zmagań wojennych. Przedwczesny jest wtedy zarówno pesymizm, jak i optymizm. Nasze własne doświadczenia z roku 1920 i 1939 uczą nas, że nie ma dla narodu sytuacji beznadziejnej, jeśli zdobędzie się on na odwagę woli i czynu.

3. Pogląd prem. Churchilla na sprawę polsko-rosyjską nie może w najmniejszym stopniu wpłynąć na nasz stosunek do Anglii, jako sojuszniczki w walce z wrogiem niemieckim. Nie należy zapominać, że opinia Churchilla, pomimo jej doniosłego znaczenia politycznego, nie stanowi jeszcze żadnej decyzji, ani wyroku w odniesieniu do naszych granic. Warto też pamiętać, że mówiąc o sprawie polskiej Churchill dobitnie podkreślał zwrócone doń oświadczenie Stalina, iż tenże Stalin „również postanowił stworzenie i utrzymanie silnej, integralnej i niezależnej Polski". Nie jest więc wykluczone, że premier zmieni swe poglądy, jeśli przekona się wreszcie, jakie praktyczne znaczenie mają oświadczenia rosyjskich mężów stanu.

W stanowisku Churchilla widzimy błąd polityczny, jednak nie możemy dopatrywać się wrogich dla nas intencji. W krytyce tego błędu nie jesteśmy odosobnieni, gdyż dzieli ją również część opinii angielskiej, co znalazło wyraz w czasie debaty w Izbie Gmin.

4. Ustosunkowanie się rządu bryt. do sprawy naszych granic wschodnich nie może w najmniejszym stopniu wpłynąć na przebieg naszej walki z wrogiem niemieckim. Sprawą dojrzałości i rzetelności naszego narodu jest bezwzględne dochowanie solidarności sojuszniczej i niedopuszczenie do tego, by wróg dyskontował na swą korzyść przemijające, miejmy nadzieję, polityczne rozbieżności między nami i naszymi sprzymierzeńcami. Szczególnie musimy się uodpornić na przewrotne chwyty propagandy niemieckiej, usiłującej zaszczepić i podsycić wśród nas niechęć do Anglii.

5. Churchillowi z racji jego ustosunkowania się do sprawy polsko-ros. mamy wszakże coś do zawdzięczenia. Oto w sposób aż nazbyt dobitny uświadomił nam, że w dążeniu do niepodległości i wielkości powinniśmy polegać przede wszystkim na własnych siłach.

Niechże ta churchillowska nauka nie pójdzie na marne.

— — —

Dyskusja z premierem.

Społeczeństwo nasze dowiedziawszy się treści wygłoszonej w dniu 22 II 44 roku mowy premiera Churchilla znalazło się w nastroju zniechęcenia i rozgoryczenia. Nie wiemy bowiem, w jakim stopniu mowa była obliczona na bieżące potrzeby gry dyplomatycznej, w jakim odzwierciadlała istotne poglądy rządu brytyjskiego — to jednak jest pewne, że niektóre jej ustępy są sprzeczne z zasadami polskiej racji stanu.

Uzupełnieniem deklaracji Churchilla jest oświadczenie min. Edena, stwierdzające, że po pierwsze: rząd brytyjski nie przyjął ani w Moskwie ani w Teheranie żadnych zobowiązań w sprawie podziału Europy na sfery wpływów, ograniczających interesy W. Brytanii w niektórych częściach kontynentu, po drugie rząd brytyjski ma absolutną swobodę zajmowania się zagadnieniami wszystkich narodów europejskich.

Mamy jednak wszelkie prawo sądzić, że Rząd Polski wie o wiele lepiej niż my tu w Kraju, jak się przedstawia sytuacja polityczna w Europie i sytuacja wojskowa w obliczu niedalekiej zapewne inwazji. Dlatego zawierzyliśmy w pełni naszemu Rządowi — daliśmy mu pełny kredyt na wszelkie przedsięwzięcia czy to natury politycznej czy wojskowej.

Rząd Polski w sytuacji, jaka się wytworzyła nie uznał linii Curzona. Deklaracja prem. Churchilla spotkała się z natychmiastową odpowiedzią rządu polskiego, który sprecyzował swoje stanowisko w nocie wręczonej przez min. Romera ministrowi Edenowi. Rząd Rzeczplitej utrzymuje nadal swą odmowę uznania linii Curzona jako przyszłej granicy polsko-sowieckiej i będzie trwać zdecydowanie przy tym postanowieniu. Taka jest odpowiedź gabinetu Mikołajczyka, uznana przez angielskie koła polityczne za usztywnienie stanowiska polskiego w konflikcie ze Związkiem Sowieckim.

OŚWIADCZENIE NACZELNEGO WODZA. Pośrednią niejako odpowiedzią na mowę było oświadczenie gen. Sosnkowskiego złożone w przemówieniu do lotników polskich. „W granicach lojalności naszego kraju uczyniliśmy wszystko, aby zapewnić dobre stosunki z Rosją, ponieważ niezgoda wśród narodów zjedn. jest jedyną nadzieją, jaka pozostała nieprzyjacielowi. Przypominając instrukcję wydaną polskim siłom podziemnym, o nawiązaniu łączności z d-cami armii czerwonej celem uzyskania porozumienia we współdziałaniu w wojnie z Niemcami, gen. Sosnkowski podkreślił, że rząd polski dał wyraz dobrej woli i niezaprzeczonych praw Rzeczpospolitej do jej terytorium. Los tej inicjatywy zależy od tego czy rząd sow. respektować będzie legalny stan polskich cywilnych i wojskowych władz, które powstały w Polsce podziemnej. Prowadzimy nadal walkę z Niemcami. Walczyliśmy przez 4 lata o wolność, niezawisłość i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny. Nikt nie może spodziewać się abyśmy poświęcili nasze prawa".

Londyński „Dziennik Polski" pisze: „Pozbawienie Polski prawie po-

łowy jej terytorium i blisko 11 mil. ludności na korzyść jednego z Narodów Zjedn., nie może być uważane przez naród polski za akt sprawiedliwości, lub racjonalne rozwiązanie stosunków polsko-ros. na zasadzie prawdziwie pokojowej i stale przyjacielskiej postawy". Pomimo rozczarowań od zawodów — naród polski prowadzić będzie nadal swą zaciętą walkę w obronie sprawy Zjednoczonych Narodów.

Jeżeli Niemcy nie zostaną pokonane — nie może być nadzieji na uwolnienie nawet najmniejszego kawałka ziemi polskiej. Naród Polski wszakże walczyć będzie z niezachwianą wiarą, że dalszy przebieg wojny zmieni niektóre postanowienia polityczne i ostatecznie doprowadzi do zwycięstw zasad prawdziwej sprawiedliwości, równej tak samo dla państw słabych, jak i państw silnych obozu Narodów Zjednoczonych".

GŁOSY PRASY I KOMENTARZE: Korespondent dyplomatyczny Reutera, omawiając reakcję kół polskich w Londynie donosi, że koła te uważają iż deklaracja Churchilla stoi w sprzeczności z ostatnimi suggestiami rządu Mikołajczyka, zakomunikowanymi premierowi, celem przekazania ich Stalinowi. Miała być określona tymczasowa linia graniczna między Polską a Sowietami z punktu na wschód od Wilna do punktu na wschód od Lwowa, to zn. poza linią Curzona. Moskwa swej oferty nie cofnęła i nie ma żadnych wskazówek, aby zamierzała ją zmodyfikować na korzyść spraw Polski.

W ciągu dyskusji nad expose Churchilla zabierał również głos b. minister wojny W. Brytanii Hoare Belish. Powiedział on: „Byłoby rzeczą paradoksalną i niesprawiedliwą, gdyby domagając się od Polski utrzymania jej granic zachodnich z minimalnymi poprawkami, zmuszać ją wbrew jej interesom do poświęcenia 1|3 terytorium na wschodzie. Istnieją tylko dwie możliwości dla polityki brytyjskiej w Europie. Jedną z nich jest federacja polityczna, drugą federacja ekonomiczna. W innym wypadku na placu pozostałaby propozycja rosyjska i małe państwa na wschodzie Europy miałyby tylko jedną alternatywę — inkorporację do Związku Sowieckiego.

BŁĘDY W RACHUNKU ANGIELSKIM. Analizując szczegółowo ustęp dotyczący sprawy polskiej w mowie Churchilla, zdajemy sobie w pełni sprawę z trudnego zadania rządu bryt. celem doprowadzenia do porozumienia między Polską a Rosją. Tylko, że inny jest punkt widzenia na szerokości geograficznej Londynu — a inny z położenia Warszawy. Niestety, w swej mowie premier ang. nie chciał odchylić się od szerokości geogr. Londynu. Możliwie dlatego przytoczył oświadczenie Stalina o konieczności utrzymania silnej i niepodległej Polski. My tu w Polsce nie przywiązujemy wagi do słów dyktatora Rosji, albowiem gorzkie doświadczenie nauczyło nas, że Rosja przechodzi do porządku dziennego nad każdą obietnicą, a wszelkie układy są dla niej „świstkami papieru". Na gołosłownych zapewnieniach Stalina złożonych nawet Churchillowi, nie możemy budować przyszłości naszego państwa.

Jesteśmy zgodni z prem. Churchillem w poglądzie, że wszystkie zagadnienia terytorialne winny być odłożone do konferencji pokojowej i możemy przypuszczać, że sojusznicy nasi odwlekali te zagadnienia na moment końcowy. Nie możemy natomiast przyjąć twierdzenia, że Anglia nigdy nie gwarantowała Polsce linii granicznej, aż nadto dobrze bowiem wiemy, że takie gwarancje były dawane niejednokrotnie z ust Churchilla i Edena. Również nie zgadzamy się na twierdzenie, że W. Brytania nie aprobowała zajęcia Wilna. Konferencja Ambasadorów, w której zasiadał jako przedstawiciel Anglii lord Curzon, uznała w 1923 r. granice Polski ustalone w traktacie ryskim, a za tym również wcielenie Wilna do Polski. P. Churchill jest zbyt wytrawnym znawcą stosunków europejskich i zbyt wybitnym politykiem, aby o tym nie wiedzieć. Nie wiadomo co jest przyczyną, że premier zapomniał o tej decyzji mocarstw zach. Odnośnie do Wilna szczególnie argumenty etnograficzne przemawiają za nami bardziej niż w innych wypadkach. W mozaice bowiem narodowościowej, jaką stanowi cała Litwa, Wilno z okręgiem miało wybitną przewagę żywiołu polskiego, a w samym Wilnie nie było przed 1939 rokiem jak 2% Litwinów.

Prem. Churchill uznał słuszność terytorialnych roszczeń sowieckich wobec Polski, motywowanych przez Stalina okolicznością zabezpieczenia Rosji przed napaścią z zachodu. Czyją mianowicie? Rzesza ma być pokonana, rozbrojona, pozbawiona siły agresywnej. Obecna wojna toczy się właśnie o to, aby uniemożliwić przyszłe wojny. Za tym w pojęciu Stalina grozi chyba niebezpieczeństwo ze strony Polski?

Jak dalece powyższe rozumowanie jest niezgodne z rzeczywistością, wskazuje cała polityka Polski wobec Rosji od 1921 r., odrzucenie w 1938 i 39 licznych propozycji Berlina oddania Gdańska wzamian za rekompensatę kosztem Rosji i wspólnego pochodu na wschodniego sąsiada. Ówczesne bezkompromisowe stanowisko Rządu polskiego stało się przyczyną niem. agresji na Polskę. Nie widzimy więc powodu dlaczego Gdańsk miałby dla nas być cenniejszy od Wilna, a autostrada przez Pomorze, od granicy na Bugu. Powtarzamy: Rosji nie zagraża najmniejsze niebezpieczeństwo ze strony Polski. Natomiast Polsce z granicą opartą o linię Curzona grozi niebezpieczeństwo ze strony Rosji. Warszawa leżałaby wówczas o 180 km. od granicy wsch. Mógłby ktoś powiedzieć, że w 1939 Warszawa znajdowała się zaledwie kilkadziesiąt km. od granicy płn. Tak — ale to był właśnie błąd traktatu wersalskiego, który również doprowadził do obecnej wojny. Bliskość stolicy od granic państwa zawsze stanowi znaczne niebezpieczeństwo. Nie jest to tylko nasza zasada, ale postulat broniony właśnie gorąco przez Rosję: Wszak pretekstem pierwszej wojny sowiecko-fińskiej było twierdzenie, że Leningrad stolica proletariatu leży zbyt blisko granic Finlandii i jest narażona na agresję. Więc Rosja mając olbrzymie terery europejskie i azjatyckie musi mieć dla własnego bezpieczeństwa przyznany pas lądu w jednej tysiącznej nie powiększający jej obszaru, który jest dla drugiego państwa warunkiem życia i śmierci. W polityce międzynarodowej, jeżeli ma ona opierać się o Kartę Atlantycką, nie może być dwu miar sprawiedliwości — jedna dla silnych, druga dla słabych. Dlatego dziś wszystkie państwa neutralne patrzą na W. Brytanię, jak będzie ona bronić interesów małych państw.

W wypadku przyznania Sowietom ich roszczeń, powstała by sytuacja paradoksalna: Bodaj jedyna w dziejach. Polska należąca do obozu zwycięzców, która dzięki swej postawie i bezkompromisowej walce stała się, jak powiedział Roosevelt — natchnieniem świata, wyszła by okrojona pozbawiona terytoriów zdobytych przez Rosję dzięki pierwotnemu sojuszowi z Niemcami.

SMUTNA NAUKA. Na jeden jeszcze ustęp mowy Churchilla pragnęlibyśmy zwrócić uwagę: Oto na ustosunkowanie się do Jugosławii i Grecji, w ogólności zaś ocenę wkładu państw okupowanych do walki z Niemcami. „Naszą rzeczą jest tylko jedno kryterium w ustosunkowaniu się do ruchu oporu, mianowicie zdolność stawiania tego oporu i rzeczywisty wkład w walce z wrogiem“ powiedział premier. A dalej stwierdził w Jugosławii i Grecji istnienie „choroby klęski” wynikającej z walk domowych pomiędzy stronnictwami i współpracy niektórych odłamów z hitleryzmem. Trudności Michajłowicza m. in. wynikają stąd, że niektórzy podwładni jego wdali się w konszachty z nieprzyjacielem. Ponieważ w Jugosławii największy opór stawia marsz. Tito od 1941 r. przeto Churchill obiecuje poprzeć go wszelkimi siłami. Król Piotr ponosi zaś ujemne następstwa z powodu współdziałania z Michajłowiczem. Jeszcze poważniejszy przykład „choroby klęski” stanowi Grecja. Niemcy z pogardliwym zadowoleniem spoglądali na to, jak poszczególne odłamy ku ich korzyści wzajemnie się wybijają przy pomocy broni dostarczonej im właśnie do walki z Niemcami.

Ustęp ten tłumaczy wiele, bardzo wiele. Ale tym bardziej Polska, prowadząca niezłomnie i jednomyślnie walkę z Niemcami ma w tym zakresie większe wkłady niż którekolwiek inne państwo. Rozumiemy jak ważną jest rzeczą, aby sztandar tych zasług był w barwach narodowych polskich, a nie pod znakiem sierpa i młota, jak w nieszczęsnej Jugosławii. Rozumiemy, dlaczego agentury sowieckie w Polsce krzykliwie reklamują wyłączność swych

wyczynów bojowych i sabotażowych — wbrew oczywistej prawdzie chcą wydrzeć nam rezultaty tych krwawych zmagań z wrogiem, by w obliczu świata wyzyskać je do swych własnych celów i nas, jako rzekomo niezdolnych do walki z wrogiem pozbawić słusznego udziału w zwycięstwie.

Nakazy chwili.

MUSIMY MOCNO PRZYGWOŹDZIĆ KŁAMSTWA PROPAGANDY WROGA.

W 4 1/2 letniej walce z niemcami przekonaliśmy się, że propaganda niemiecka opiera się na kłamstwie. Z kłamstwem idzie ona do narodów okupowanych, kłamie nawet w stosunku do narodu niemieckiego. Nauczyliśmy się wszyscy odróżniać kłamstwa niemieckie, musimy je tylko również wszyscy umiejętnie przygważdżać.

W walce propagandowej z Polakami niemcy przegrali mnóstwo starć i manewrów i na tym polu ponieśli już klęskę. Dziś już ani groźby, ani obiecanki, ani umizgi propagandy niemieckiej nie odnoszą i nie odniosą żadnego zamierzonego przez niemców skutku. Naród Polski trwa w nieugiętej walce z niemcami na różnych frontach i każdy Polak musi wytrwać w niej do końca, aż do zwycięstwa, a zwycięstwo jest pewne, aczkolwiek nie możemy dziś określić jego terminu.

Jest inna jeszcze wroga Narodowi Polskiemu propaganda. Idzie ona od wschodu. Prowadzą ją przez radio moskiewskie Polacy, którzy poszli na służbę rządowi moskiewskiemu. Prowadzą ją też w Kraju w konspiracji agenci nasłani przez Sowiety, agitatorzy z pośród Polaków kupieni za czerwieńce rosyjskie, a wreszcie i tacy Polacy, którzy uwierzyli w komunizm, chcieliby urządzić Polskę według jego zasad i tak odużyli się jego hasłami, że zatracili rzeczywistość i nie widzą, iż służą też Soietom i ich wrogim zamiarom wobec Polski. Aby trafić do Polaków i oszukać ich propaganda sowiecka przybrała się teatralnie w polskie szaty narodowe i wkrada się do społeczeństwa polskiego podstępem, głosząc hasła:

1. Polska ma być wielka, silna, niepodległa, zaprzyjaźniona z Sowietami.

2. Stalin pragnie Polski wielkiej i mocarstwowej.

3. Polska na wschodzie odda Ukrainie ziemie z ludnością ukraińską, a Białorusi z ludnością białoruską, bo to zapewni Polsce pokój.

4. Sowiety się zgadzają, aby Polska na północy zajęła Prusy Wschodnie, a na zachodzie ziemie po Odrę i Nissę Łużycką.

5. Rząd Polski w Londynie uprawia politykę antysowiecką i w ten sposób idzie na rękę niemcom, a wobec tego rząd sowiecki nie może z takim rządem prowadzić rozmów.

6. Rząd sowiecki pragnie porozumieć się z Narodem Polskim i chce rozmawiać z rządem wyłonionym przez Kraj.

To są najpowszedniejsze hasła, z jakimi idzie propaganda sowiecka, prowadzona wśród społeczeństwa polskiego przez agentury sowieckie, jakimi są: PPR., Krajowa Rada Narodowa, Komunistyczna Gwardia Ludowa, i Armia Ludowa oraz pojedynczy agenci działający za pieniądze sowieckie lub też pod wpływem zamroczenia złudnymi ideami komunizmu.

Propaganda niemiecka występowała wobec Polaków brutalnie i wrogość jej była widoczna. Propaganda sowiecka działa podstępnie przybrana w polskie szaty narodowe. Propaganda niemiecka używa tak ordynarnych kłamstw, że każdy Polak je widzi, propaganda sowiecka w Polsce powoduje się też kłamstwem ale ubranym w pozory prawdy.

Kłamstwa propagandy sowieckiej musimy ujawniać i przygważdżać je. Wymienione hasła propagandy sowieckiej na zewnątrz i propagandy agentur sowieckich w naszym Kraju są kłamstwami, bo:

1. Sowiety, Stalin i ich świadomi agenci, gdy mówią o Polsce wielkiej, silnej, to myślą o polskiej republice radzieckiej, wchodzącej w skład Sowietów i pod komendę Moskwy.

2. Jeżeli propaganda sowiecka mówi o Polsce z Prusami Wschodnimi, z granicą Odry i Nissy Łużyckiej na zachodzie, to wyobraża ją sobie jako część składową Sowietów i chce sięgnąć swymi wpływami jak najdalej na zachód, aby otworzyć drogę imperializmowi rosyjskiemu do reszty Europy.

3. Pod wpływem centralnego rządu sowieckiego w Moskwie zaborczość sowieckich republik Ukrainy i Białorusi przybrała już tak potworne rozmiary, że linia Curzona – to mało i sięga po ziemie polskie na zachód od Sanu, po ziemie Chełmską i ziemie Podlasia.

4. Rząd Polski nie prowadzi polityki antysowieckiej, bo nie zrywał stosunków dyplomatycznych ze Sowietami, a po zerwaniu przez Moskwę chciał je nawiązać i żyć w sąsiedzkiej przyjaźni o czym świadczą 2 oświadczenia publikowane w styczniu br., natomiast rząd sowiecki odrzucił propozycje polskie a Rządowi Polskiemu postawił ordynarne i kłamliwe zarzuty działania na korzyść Niemiec. Te fakty zna cały świat.

5. Jeżeli rząd sowiecki chce porozumieć się z Narodem Polskim to musi nawiązać stosunki z Rządem Polskim w Londynie, gdyż tylko ten rząd jest reprezentantem całego Narodu Polskiego, wszystkich jego grup politycznych od prawicy do lewicy z wyjątkiem nielicznych grup komunistycznych, będących na usługach sowieckich.

Wszyscy żołnierze Polski Podziemnej, czytelnicy naszej prasy i każdy Polak muszą pilnie śledzić propagandę agentur sowieckich i otoczenie swe informować o zamiarach sowieckich, a kłamstwa propagandy sowieckiej mocno przygważdżać argumentami prawdy.

Naród Polski nie uległ agresji propagandy niemieckiej, musi również odrzucić szturm propagandy agentur sowieckich.

P o l s k a b ę d z i e w i e l k a i n i e p o d l e g ł a, a l e z u p e ł n i e n i e z a l e ż n a o d S o w i e t ó w.

OSTRZEŻENIE: Krążą pogłoski, że niemcy mają zamiar wywieźć do Rzeszy młodzież polską z Baudienstu i LHD. Nie gwarantujemy prawdziwości tych pogłosek, jednak ostrzegamy zainteresowaną młodzież i zalecamy przygotowanie się do ucieczki na wypadek, gdyby niemcy przystąpili do wywożenia.

– – –

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

PZEMÓWIENIE MIN. BANACZYKA. 2 III przemawiał min. Banaczyk na temat wysiłków i osiągnięć Armii Krajowej. Stwierdził on na wstępie, że Armia Krajowa, jak i armie polskie w Anglii i na Bliskim Wschodzie pozostają pod jednym dowództwem gen. Sosnkowskiego. Najliczniejszą z tych armii jest A. K., której plany zostały opracowane już w 1940 r. i są ściśle wykonywane. Ponieważ 3/4 dróg dojazdowych na front wsch. prowadzi przez Polskę, akcje naszych oddziałów znacznie osłabiają możliwości transportowe niemców. A. K. wiąże 400 tys. żołnierza niem., liczne odziały policji i G-po. Do końca 1943 r. stoczono z niemcami 81 potyczek, (w tym wiele regularnych walk przeciw niem. czołgom i artylerii). Wykonano 1160 wyroków śmierci na zbrodniarzach niem. Zginęło 18 wysokich dygnitarzy administracji okupacyjnej, winnych zbrodni popełnionych na narodzie polskim. Wiele materiału woj. uległo zniszczeniu. Wszystkiego tego dokonał wysiłek bezimiennych żołnierzy Armii Krajowej.

GEN. SOSNKOWSKI wygłosił przemówienie w imieniu wszystkich sprzymierzonych armii lądowych w obecnośai naczelnych d-ców. Powiedział m. in. »Ufamy, że tym razem wysiłki i poświęcenia tak wielu ludzi odważnych nie pójdą na marne i że wszystkie zjednoczone narody większe i mniejsze będą korzystać z owoców zwycięstwa. Nastąpi to, o ile zasady równości i demokracji będą zastosowane do wszystkich«.

RÓŻNE: W USA odbył się zjazd przedstawicieli kupców pol. W przemówieniach podkreślano, że Roosewelt napewno zostanie wybrany po raz 4-ty prezydentem USA i niedopuści do okrojenia granic Rzeczpospolitej.

Przedstawiciel Międzyn. Czerw. Krzyża w Ameryce Ell. Nulle potwierdził niedawno publicznie fakt »złego traktowania« 600000 Polaków, oraz 150000 obywateli państw bałtyckich wywiezionych przez bolszewików w głąb Rosji.

II KORPUS WOJSK POLSKICH W WALCE.

PREZYDENT R. P. wystosował do żołnierzy polskich walczących we Włoszech apel następujący: »Żołnierze! Po długim okresie przygotowań i oczekiwania weszliście w bój. Jak żołnierze niezłomnej armii podziemnej w Kraju, jak marynarze i lotnicy, jak ci co walczyli na polach bitew w Polsce, Norwegii, Francji i Tobruku skrzyżowaliście znów broń z nieubłaganym wrogiem Polski. Wróg zaprzysiągł zgubę wszystkiemu co nam najbliższe. Gdy nie może siłą, podstępem usiłuje truć źródła naszej mocy i nie zna miłosierdzia dla pokonanych.

Żołnierze. Szlakiem ojców idziecie z ziemi włoskiej do Polski. Imieniem Rzeczpospolitej życzę Wam, abyście zwycięsko doszli do Polski, z imieniem której na ustach stajecie do walki i na ostrzach bagnetów przynieśli wolność skrwawionej«.

(Wład. Raczkiewicz, prezydent R. P.)

ROZKAZ NACZELNEGO WODZA do II korpusu pol. we Włoszech. »Żołnierze II Korpusu. Po trzech latach zgórą pierwsze szeregi wojsk polskich na obczyźnie stają ponownie na lądzie Europy. Sprawa polska stanowi jedną z osiowych zagadnień obecnej wojny. Można rzec bez przesady, że od sposobu rozwiązania tej sprawy zależy nie tylko nasza przyszłość narodowa... Pokażcie że żołnierz polski potrafi walczyć i spełniać swój obowiązek pomimo wszelkich zawodów i goryczy. Bijcie się dobrze. Duma i honor Narodu są w waszym ręku«. (—) (Sosnkowski, Wódz Naczelny Pol. Sił Zbrojnych).

W związku z przystąpieniem naszych oddziałów do walki wraz z wojskami francuskimi p r e z. P. R. w y s ł a ł d e p e s z ę d o g e n. d e G a u l l e z życzeniami wspólnej, zwycięskiej walki. Gen. de Gaulle stwierdził w odpowiedzi, że Francuzi są szczęśliwi walcząc obok walecznych żołnierzy pol. z odwiecznym wrogiem Francji i Polski.

D-ca 8-mej armii odwiedził gen. Andersa. Gen. Anders spotkał się również z d-cą wojsk francuskich, które biją się na froncie p o ł u d n i o w y m.

Wojska polskie weszły w bój jako część 8-mej armii, której udział na obecnym odcinku bojowym był narazie skromny. Powierzono naszym pozycje w górach, które należą do ciężkich, ze względu na umieszczone przez niemców w dziurach na stromych zboczach gniazda kbm. Boje pozycyjne przypominają swym charakterem zmagania czasów wojny światowej.

PRASA AMERYKAŃSKA I ANGIELSKA poświęca wiele uwagi tym faktom. Szeroko drukowany jest wywiad z gen. Andersem. »New York Times« w art. wstępnym »Niemcy znów spotykają Polaków« omawia jacy to żołnierze polscy biorą udział w międzynarodowej ekspedycji 17 narodów. Niemcy nie znaleźli w Polsce Quislinga i dlatego Polska cierpi bardziej i dłużej niż jakikolwiek inny kraj okupowany. Teraz znów niemcy spotkali się z Polakami na polu walki. Świadczy to, że od dnia kapitulacji Warszawy do dnia oblężenia Rzymu niemcy nic nie zdobyli. Jest to także świadectwo tego, że silna i niepodległa Polska jest koniecznym warunkiem pokoju.

Sprawozdawca »United Press« donosi, że żołnierze polscy we Włoszech idą do akcji z nadzieją, że są na ostatniej drodze wprost do Polski.

Jeden z dzienników egipskich pisze, »nie zapomnimy nigdy o żołnierzach pol., którzy śpią snem walecznych na cmentarzu w Tobruku. Wiemy że Polska żyje pod okupacją. Życzymy żołnierzom pol. którzy weszli do akcji we Włoszech, aby ziściła się ich nadzieja, że są na ostatniej drodze wprost do Polski«.

Współdziałanie z walką Polski Podziemnej przez pomoc okazywaną w granicach możliwości każdego obywatela nie jest zasługą, ale podstawowym obowiązkiem narodowym. Własna wygoda, ani obawa przed okupantem nie mogą być przeszkodą ani wytłumaczeniem w niespełnieniu tego obowiązku.

Z KRAJU.

NOWE WYMYSŁY NIEMIECKIE. Sensacją ub. tygodnia w Krakowie były 3 ulotki, przeznaczone dla żołnierzy polskich na froncie włoskim. Obiecuje w nich, znany ze swej prawdomówności Führer, spokojny pobyt w Polsce (!), pracę — (to najpewniejsze) pobyt przy rodzinach i tp. powracającym „do domu", którzy w myśl nawoływań propagandy niem. nie będą chcieli walczyć za Anglików ani bolszewików. Jaka szkoda, że nie obiecano posad w policji czy miejsc strażników w obozach karnych żołnierzowi polskiemu, który porzucał właśnie swe rodziny i szedł na tułaczkę, a nieraz śmierć w nadziei, że dotrze do polskiej Armii, aby bić niemca... Panowie z propagandy mają zdaje się jednakie wzory takich ulotek — dla kałmuków i dla nas... Zapomnieli, że dla nas „droga do domu" to właśnie tylko na niemieckich rozgromionych karkach. — Gorszy jest inny „chwyt" — oto „Goniec" ogłasza, że władze pragną umożliwić rodzinom pol. komunikowanie się z jeńcami polskimi wziętymi we Włoszech do niewoli. Ta „grzeczność" niem. nosi cechy prowokacji celem ujawnienia przez naiwnych adresów rodzin żołnierzy polskich, aby do nich zastosować represje.

Najnowszym jednak trickiem propagandy niem. jest organizowanie antybolszewickich zebrań i żądania deklaracji przeciw Rosji i Stalinowi. Pewna grupa ziemian w Sandomierskim — odmówiła. Miejscowe zebrania w Krakowie w dwu firmach — też bez wyników. Placówki RGO na prowincji w Małopolsce są już silnie naciskane, celem zdeklarowania się — ale wymawiają się brakiem porozumienia z centralą. Okolice Warszawy są terenem najwięcej licznych „spędów" ludności celem „samodzielnego i spontanicznego" wypowiadania się. Przypomina to żywo sowieckie „plebiscyty". — Nie mają widać niemcy większych zmartwień. Tonąc chwytają się brzytwy, rejestrują wymuszone, nikogo nie obowiązujące opinie, zamiast skutecznie przeciwdziałać silnym oddziałom dywersji sow. działającym na Podkarpaciu k. Stalowej Woli.

Zamiast tego, obok ciągłych represji na Polakach wydają władze niem. rozkazy lepszego obchodzenia się z Polakami. Na odprawach burmistrzów i wujtów pow. krakowskiego wydawano najbardziej „zasłużonym" gminom książeczki oszczędnościowe. Ciekawe, że gminy tak nagrodzone, były w ub. roku terenem straszliwej akcji pacyfikacyjnej, z wielu wybrano również w ostatnich miesiącach „kontyngent" zakładników. Widać jedno drugiemu nie przeszkadza.

PPR PRZECIW ARMII KRAJOWEJ. W pow. iłżeckim (w Pieskowie i Hermanowie) z racji zabicia 2 komunistów, duży oddział dywersantów komun. urządził wiece, z odśpiewaniem hymnu narodowego polskiego. W przemówieniach starano się udowodnić że wszystkie ugrupowania polit. już współpracują z nimi, tylko ZWZ i narodowcy są związani z niemcami. Roztaczano również korzyści jakie niesie za sobą dla Polski armia sowiecka.

Bezczelność i tupet Kraj. Rady Narod. nie ma granic. Organizują oni komórki władz administracyjnych, finansowych i td. wydają dekrety nominacyjne z pieczęcią i orłem polskim oraz napisem: „Rzeczpospolita Polska — Rada Narodowa". Napis taki ma wprowadzić nieuświadomionych w błąd i wywołać wrażenie, że pochodzi od prawowitych władz Rzeczpospolitej.

EWAKUACJA: Do Krakowa ewakuowano lwowską dyr. poczty, Landw. Zentrallstelle, do Kalwarii wywieziono wydział zaopatrzenia kijowskiej dyr. kolej. ze Lwowa. Reszta rodzin niem. pospiesznie opuszcza Lwów. Z Dyrekcji Policji większość akt wywieziono do Krakowa, resztę pali się na miejscu. Najcenniejsze maszyny i surowce kierują niemcy do Rzeszy. Ukraińcy również poważnie gotują sie do ucieczki, mianowicie Ukr. Centr. Komitet — do Krynicy. — Podobnie opróżniają magazyny „Masłosojuz" i inne spółdzielnie. Zbiory i muzea ukraińskie spakowane. Poza Lwowem niemcy rozwiązują „liegenschafty", inwentarz zabiera się i wybija.

Do Wilna przybyło 12 wagonów z Witebska z archiwami, zawierającymi również ważne dokumenty do dziejów Polski wywiezione w swoim czasie przez Rosję. Jeszcze w lutym zabrano archiwa ze Lwowa do Wieliczki i Tyńca.

W okr. lubelskim część instytucji wywozi sprzęt techniczny. Polska środkowa staje się już zapleczem frontu. Zaznacza się to w pogorszeniu sytuacji żywnościowej, podobnie jak w 1941 r. w czasie pochodu na Rosję.

Z MAŁOPOLSKI.

SAMOOBRONA. We wsi Jurków (miechowskie) przybyła niem. policja celem dokonania aresztowań — lecz trafiła na silny opór ludności. Ok. 20 godzin trwała potyczka z agentami polic. W odwet spalili Niemcy 15 gospodarstw, zamordowali 60 ludzi, głównie kobiety i dzieci. Zginęło 5 Niemców, 5 ciężko rannych.

BOHATERSKA ŚMIERĆ. Przed kilkoma tygodniami przychwyciło G-po w jednej z miejscowości Małopolski Wsch. kuriera z walizką bibuły. Kurierem był chłopak lat 17—18, który pozostawiony sam w jednym z pokoi na G-po powiesił się na klamce, nie wydając zbirom ani jednego nazwiska.

ŁAPANKI w większym stylu zaczynają się sporadycznie w niektórych miejscowościach. 2 III pociąg osobowy Miechów - Kraków został gruntownie obrabowany z żywności, przy czym do 150 ludzi skierowano do obozu „Libana".

K. NOWEGO TARGU 18 II 44 r. miał miejsce napad większej grupy dywersyjnej na posterunek policyjny, który nie byłby pociągnął ofiar, gdyby nie alarm Niemca nadzorcy. W odpowiedzi na jego granaty ręczne, dywersanci rozpoczęli walkę z policją. Oddział wycofał się, lecz obława dosięgła go koło Szczawnicy. W odwet rozstrzelali Niemcy 40 Polaków (w Krościenku 10, w Tylmanowej 10, w Ochotnicy 20).

„ALARM DLA NIEMCÓW". 26 II rozlepiono równocześnie w Krakowie i Warszawie afisze zarządzające natychmiastową ewakuację Niemców, podpisane przez Koppego, które spowodowały znaczną panikę i zamęt — zanim Niemcy spostrzegli się, że to niezwykle udatny podstęp...

W MYŚLENICACH przygotowuje się pomieszczenia dla urzędników niem. i podobno części urzędników dystryktu krak. Zarząd Rabki dostał polecenie przygotowania pomieszczeń dla urzędów (podobno samego GG) na wypadek bombardowania.

RÓŻNE: Gestapo zamyśla rozpuścić na terenie Krakowa większą ilość prowokatorów udających niem. dezenterów, którzy mają „prosić o pomoc" miejscową ludność. Niemki na terenie Krakowa otrzymały broń krótką i będą ćwiczone w strzelaniu.

Przegląd polityczny.

TURCJA MUSI SIĘ ZDECYDOWAĆ. Zagadkowa pozycja Turcji jest przedmiotem powszechnego zainteresowania. Ang. ameryk. misje wojsk., które bawiły przez kilka tygodni w Ankarze w celu omówienia dostaw sprzętu wojen. dla Turcji powróciły do Kairu z niczym wskutek rozbicia się rokowań. W związku z tym »Times« stwierdził, że skoro Turcja nie może się zdecydować na przystąpienie do wojny, to tym samym nie może oczekiwać dostaw w ilościach przekraczających potrzeby obrony skoro broń jest tak potrzebna na innych frontach. W odpowiedzi jedno z pism turec. zaznaczyło, że Anglia dostarczyła dotąd tylko 4% dostaw, obiecanych przez Churchilla w czasie jego spotkania z prez. Turcji w Adanie w jesieni ub. roku i że Turcja zawsze jest gotowa wziąść udział w wojnie, pod warunkiem jednak odpowiedniego wyposażenia w sprzęt wojenny. 5 bm. min. Eden złożył oświadczenie w Izbie Gmin w

sprawie dostaw broni do Turcji. Londyński komentator radia podaje, że Turcja jest pozbawiona zdrowego rozsądku, bo prowadząc nadal taką politykę jak dziś, może się znaleźć poza drzwiami konferencji pokojowych po skończonej wojnie. Nie wydaje się jednak, by sprawa została już ostatecznie przesadzona w sensie negatywnym, gdyż liczne doniesienia z Ankary zapowiadają wysłanie turec. misji wojsk. do Londynu w celu wznowienia narad ze sztabem ang.

FINLANDIA JESZCZE NIE DAŁA ODPOWIEDZI. Mimo upływu tygodnia od ogłoszenia ros. warunków rozejmu rząd Finlandii wciąż jeszcze nie udzielił odpowiedzi. W związku z tym prasa i radio ros. grożą Finlandii ciężkimi konsekwencjami w razie bezpowrotnego zmarnowania sposobności zawarcia rozejmu na tak korzystnych warunkach. Rosji zależy szczególnie na pośpiechu, pragnie bowiem by Niemcy nie wykorzystali przewlekania rokowań w celu wycofania do Norwegii i wyratowania przed internowaniem swej stutysięcznej armii, stacjonowanej na płn. kraju.

W dniu 7 bm. obradował rząd fiński i parlament, ale nie podano jeszcze czy i jakie zapadły uchwały. Moskiewski korespondent Reutera wyraża opinię, że Finlandia nie zdaje sobie sprawy jakie konsekwencje może pociągnąć jej zwlekanie z zawarciem pokoju.

STRAJKI W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH. W kilku największych miastach w północnych Włoszech wybuchł generalny strajk robotniczy. Stoi cały szereg ważniejszych fabryk. Mediolan, Genua i Turyn są bez prądu i gazu. Do strajku przyłączyli się kolejarze Włoscy. Na murach miast pojawiły się napisy: »Precz z wywożeniem niewolników do Rzeszy! Śmierć najeźdźcom«. Niemcy musieli ściągnąć z południa oddziały wojsk do uśmieszania strajku.

ARGENTYNA. Rząd St. Zj. A. P. zerwał stosunki dyplomatyczne z nowym rządem Argentyny, zarzucając mu dopuszczanie do wrogiej działalności różnych wrogich sił przeciwko USA. Prasa zarzuca rządowi Arg. współpracę wywiadowczo-sabotażową z państwami osi. Rząd ang. oświadczył, że poprze postawę rządu USA.

Działania wojenne.

FRONT ZACHODNI: Stolica Rzeszy przeżyła pierwszy masowy nalot dzienny. Po próbnym nalocie ameryk. myśliwców bombardujących w dn. 3 b.m., oraz następnym w dn. 4 b.m. już z udziałem ciężkich bombowców, — 800 ciężkich bombowców ameryk. pod osłoną 700 myśliwców zaatakowało Berlin w poniedziałek dnia 6 b.m. w południe. Nalot trwał kilka godzin. Jest to niewątpliwie jedna z najdonioślejszych obecnych operacji woj., stanowi bowiem otwarcie nowej fazy ofenzywy lotn. na Niemcy. Zaatakowanie w porze dziennej objektu, posiadającego najsilniejszą w całych Niemczech obronę p. lotniczą i oddalonego o 1000 km. od ang. baz lotniczych dowodzi, że przewaga powietrzna sojuszników coraz szybciej zbliża się do punktu kulminacyjnego, po przebyciu którego sojusznicy zupełnie opanują przestrzeń powietrzną nad Rzeszą. Przebycie tak wielkiej przestrzeni przez aparaty myśliwskie, których eskorta jest niezbędnym warunkiem skuteczności nalotów ciężkich bombowców wykazuje, jak dalece w dziedzinie konstrukcji myśliwców przemysł anglosaski wyprzedził przemysł niem. Jeszcze dobitniej wskazuje na to relacja obustronnych strat, myśliwce ameryk. zestrzeliły bowiem 93 myśliwce niem., tracąc tylko 11 maszyn własnych. Bombowce ameryk. zestrzeliły dalszych 83 myśliwców, tracąc 68 własnych aparatów. Tak więc ogółem Niemcy stracili w jednym dniu 176 samolotów, Amerykanie zaś 79. Szkody olbrzymie, dwie dzielnice w płomieniach. W nocy z 1 na 2 b. m. 600 bombowców RAF zaatakowało Stutgart, tracąc tylko 4 maszyny. — Sekretarz parlamentarny bryt. min. lotnictwa zapowiedział, że obecne dzienne i nocne naloty na Rzeszę są dopiero wstępem do właściwej ofenzywy lotniczej.

— Objekty w płn. Francji, w szczególności rejon Pas de Calais są atakowane prawie dzień w dzień przez formacje, liczące po kilkaset ciężkich i średnich bombowców.

ROSJA: W dniu 4 bm. I-sza armia ukraińska po dztwem marszałka Żukowa rozpoczęła nową ofenzywę w rejonie Szepetówki na froncie dług. 180-ciu km. posuwając się w kieunku Tarnopola od płn. wsch., Rosjanie zajęli Zbaraż, od wschodu zaś Podwołoczyska. W ten sposób została przerwana linia kolejowa Odesa — Lwów, którą dztwo niem. przewoziło dwie trzecie dostaw dla armii Mansteina, pozostałe dostawy mogą docierać jedynie z Rumunii bocznymi liniami kolej. jednotorowymi, które już były przeciążone. Przednie formacje ros. znajdują się tylko o kilka km. od Tarnopola. Wg danych ros. straty niem. w zabitych i rannych dochodzą na tym odcinku już do 100.000. — Na odcinku płn. natarcie sow. po początkowych sukcesach, mianowicie sforsowaniu rzeki Narwy i utworzeniu na jej wschod. brzegu przyczółka dług. 30-tu km., a rozciągającego się na 15 km. w głąb uległo wstrzymaniu. Brak również wiadomości o postępach ros. pod Pskowem, gdzie część formacji zagrażała już bezpośrednio płn. i wschod. przedmieściom. Brak również wiadomości o dalszych postępach ofenzywy ros. na południe od Krzywego Rogu, rozpoczętej 10 dni temu.

FRONT ŚRÓDZIEMNOMORSKI: Na przyczółku pod Anzio Niemcy utracili cały teren, chwilowo zdobyty w dniu 29-go lutego w natarciu, w którym rzucili 10 dywizji i 100 czołgów na odcinek dług. 1 km. Od wylądowania sojuszników pod Anzio Niemcy utracili tutaj ogółem 24.000 ludzi, w tym 3.500 jeńców. Poza tym na lądzie we Włoszech bez zmian, natomiast z chwilą poprawy warunków atmosferycznych lotnictwo sojusz. wznowiło swą działalność. — W Jugosławii oddz. gen. Tito zdobyły miasto Glina (60 km. na połud. od Zagrzebia), oraz port Zeng na płn. odcinku wybrzeża dalmatyńskiego, a ponadto odniosły sukcesy w walkach z Niemcami na dalmatyńskich wyspach Hwar i Bracz, przy czym na pierwszej z nich walczą one pod dztwem oficerów i podoficeów ameryk.

WOJNA MORSKA: Ang. min. mar. Alexander oznajmił, że w pierwszej połowie 1943 r. straty w konwojach sojusz. wynosiły przeciętnie jeden statek na 344, natomiast w drugiej połowie jeden na tysiąc. Marynarka W. Brytanii i innych państw europ. straciła od rozpoczęcia kampanii na Sycylii: 2 krążowniki, 1 stawiacz min, 10 kontrtorpedowców, 7 łodzi podwodnych i 10 mniejszych jednostek.

FUNDUSZ prasowy 2.951 zł. — 350 Psyche — 200 Nieznany, Sztylet — 150 Jasna — 100 Franciszek, Kaseta, H. S., Bury, Wojciechowski, Orzeł, Więzień, Ser — 80 Wiosna — 61 Wiga — 50 Niedźwiadek, Jak, Żelazo, Zbój, Żeleznyk, Silny, Mars, Cebion, Rak, Mara, Dług, K. H., Wojtek, Poniarze, — 40 A. S. — 30 Szczur — 25 W. R. N., Belfer, Jesień, Halinak, Józia, Kazimierz — 20 Izydor, Pies, J. W., E., Smok, Sikora, Tosiu — 500 ark. papieru i paczka matryc: Begleiter — 5 kg farby: Wysiedlony — Kalka: bezimiennie — 2 taśmy maszynowe: Czesiu — Papier: Bezimiennie, Watra — Papierosy: Watra — 765 kopert, 1500 ark. papieru powielaczowego — 40 ark. papieru przebitkowego Haneczka Kazkowi.

FUNDUSZ gen. Sikorskiego 2.140 zł. 1000 Naleśnik — 500 Pobudka — 200 Franciszek — 150 Psyche — 50 Stefan, Żelazny K., Strzała — 40 Bezimiennie, Mewa — 30 Bezimienny, Konfederatka.

FUNDUSZ pom. ofiarom terr. niem. 2070 zł. — 1000 Piórko — 300 Sztylet — 200 Psyche, Flaszka, Rysio — 60 Stefan — 30 Pieron Śl., Pepik Śl. — 20 Kasieńka, Barbara — 10 Kościuszko.

FUNDUSZ specjalny 400 zł. — 200 Dzian — 150 Psyche — 50 Marian — opatrunki: Lech, Pro Patria: dziękujemy za materiał.

— — —